

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

7 lutego 2010 r. Nr 5 (21)/10



Uroczystość 25-lecia święceń kapłańskich
ks. F.Kutrowskiego - Oława 1961 r.

Wydarzenie tygodnia

7 lutego 2010 r.

30. rocznica śmierci ks. Franciszka Kutrowskiego

Ks. Franciszek Kutrowski urodził się 7 lutego 1907 r. w Buczaczu na Podolu. Był synem **Józefa** i **Prascewii** z domu Potyra. Ochrzczony został w Buczaczu w kościele pw. Najśw. Marii Panny Wniebowziętej. Była to jedna z najstarszych parafii katolickich na Podolu, bo powstała w 1379 r.

W Buczaczu ukończył szkołę podstawową i średnią. Już jako młodzieniec odznaczał się sumiennością i chciał służyć innym ludziom. Po maturze, udał się na studia teologiczne do Lwowa. Studiował na Uniwersytecie Jana Kazimierza. W 1936 r. został magistrem teologii i otrzymał święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa Bolesława Twardowskiego, w przepięknej katedrze lwowskiej. Mszę prymicyjną odprawił w rodzinnym Buczaczu.

cd.na str. 4.



Kolędowe odwiedziny

Zaproszenie do prywatności

Przygotowania do przyjęcia księdza po kolędzie często są długie i misterne. Atmosfera narasta w miarę zbliżania się terminu spotkania. Sprzątanie mieszkania, porządkowanie zeszytów; niepewność, czy ksiądz podczas rozmowy poruszy trudne tematy, itp, itd. Sama wizyta trwa zazwyczaj krótko, a towarzysząca jej ogromna mieszanina refleksji, jest nie do ogarnięcia w kilku zdaniach.

Tegoroczna kolęda w parafii pw. śś. ap. Piotra i Pawła rozpoczęła się zaraz po Bożym Narodzeniu 2009 r., dzięki czemu księża zdążyli dotrzeć do wszystkich zapraszających jeszcze przed rozpoczęciem ferii zimowych. Ma to znaczenie szczególnie dla rodzin z dziećmi w wieku szkolnym, przed którymi stoi perspektywa wyjazdów.

Jak już było to podawane księża naszej z wspólnoty odwiedzili 68 proc. mieszkań znajdujących się na terenie parafii. Zaledwie 6 proc. otwarcie podziękowało za propozycję modlitwy, natomiast aż w 26 proc. przypadków zastaliśmy drzwi zamknięte. Oczywiście należy zakładać, że w tym odsetku są osoby, które spodziewały się wizyty i dlatego nie chciały ujawniać swej obecności. Wszystko wskazuje jednak na to, że migracja ludności, nasilająca się w ostatnich latach, znajduje swe odbicie także w Oławie. Wyjazd do rodziny, czy praca za granicą sprawiają, że mieszkania albo stoją puste, albo są wynajmowane. Ciekawe, że najemcy, nawet jeśli są katolikami, często nie przyjmują kolędy.

O postępującym zaniku łączności pomiędzy życiem modlitewnym, a codziennością, może świadczyć dosyć powszechne pozbywanie się obrazów i rzeźb o treści religijnej. Najprościej byłoby

stwierdzić, że robimy się coraz mniej religijni. Jednak, patrząc na gustownie urządzone mieszkania zastanawiam się, na ile powodem znikania obrazów ze ścian naszych domów jest - często - ich kiczowatość. O takiej tendencji mogą świadczyć choćby krzyże, które w swej prostocie jakby szybciej nadały za zmianą czasów, więc oryginalnie, estetycznie wykonane, częściej goszczą choćby nad drzwiami. Nie trzeba się gorszyć faktem, że wróżliwość ludzi się zmieniła, i pewne wizualizacje treści religijnych mogą się nie podobać współczesnym. Niestety, lepsze obrazy, czy rzeźby, są znacznie droższe i trudniej je znaleźć. Ale szkoda, bo bez tych malowideł znacznie trudniej człowiekowi, uwikłanemu w kłopoty codzienności, uzmysłowić sobie obecność Boga, kto gotów jest wspierać, pocieszać, a gdy trzeba przestrzegać i napominać.



Za klasykę w relacjach rodzinnych można uznać samodzielne zamieszkiwanie dziadków (wyraz podniesienia poziomu życia) i nader intensywne wykorzystywanie ich do opieki nad wnukami. Samodzielne życie daje im komfort niezależności, i - co tu kryć - pewien azyl, z dozą spokoju, na który zasłużyli po latach zabiegania o własny dom i dzieci. A, że instynktu rodzicielskiego nie da się stłumić, dlatego nader chętnie dziadkowie „odmładzają się” poświęcając czas wnukom. I, powiem szczerze, jest to błogosławione zajęcie, bo korzyści z niego płynące są nie do przecenienia, nawet jeśli brakuje już czasu na zaangażowanie w życie parafii.

W tej pobieżnej i fragmentarycznej relacji z zakończonej wizyty duszpasterskiej, na koniec poruszę sprawę samej decyzji - przyjąć księdza, czy nie. Przede wszystkim należy podkreślić, że w absolutnej większości mieszkań spotykaliśmy się

z życzliwością. Niestety, nie zabrakło też wizyt koniunkturalnych, i to bynajmniej nie ze względu na drażliwy dla niektórych temat „koperty” (Nie wiadomo dlaczego, bo przecież ofiary składają ci, którzy chcą... Chyba że ktoś składa ją nieszczerze). Mam jednak na myśli domy, w których wiało chłodem obojętności religijnej, niewiary, a także stereotypowych uprzedzeń do Kościoła. Bywało i tak, że gospodarze - a jakże, udający zaangażowanych katolików - mieli kłopot z rozpoznaniem proboszcza w proboszczu (!) Dlaczego więc przyjmowali księdza? Domyślam się, że chodziło im wyłącznie o to, by „odfajkowano” ich w kartotekach, i dano spokój. Ostatecznie nigdy nie wiadomo kiedy pojawi się potrzeba skorzystania z „duszpasterskiego serwisu usług”. Tylko czy tu wyłącznie o „usługi” chodzi?... Oczywiście nie ma mowy o obrażaniu się na kogokolwiek, bo przecież nie dla

księdza jest błogosławieństwo kołędowe, tylko dla konkretnego domu, ludzi, proporcjonalnie do szczerości ich serc.

Tak więc kolęda 2010 roku przeszła do historii. Warto powracać do niej myślami, bo zawierała w sobie modlitwę i błogosławieństwo domowników - jakże potrzebne zwłaszcza wtedy, gdy codzienność mnoży problemy. Może wspomnienie o tej wizycie pomoże przetrwać trudne chwile i uchwylić się nadziei, gdy iza się w oku kręci.

W każdym razie my, księża, jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy otworzyli dla nas drzwi swych serc i zaprosili, przez kolędę, do swej prywatności. Dzięki takim wizytom łatwiej nam oddychać ludźmi, którym służymy. A przecież to jest podstawa w postudze duszpasterskiej.

Ks. Janusz Gorczyca

Aktualności



Z Polski

Na podstawie KAI informacje zebrała
Alina Szuszkiewicz

„Polskie dzieci są najbiedniejsze w całej Unii Europejskiej. Nawet dzieci w Meksyku mieszkają w mniej przeludnionych domach”- powiedziała prezes Związku Dużych Rodzin Trzy Plus. Jak wynika z raportu UE: mamy 26 proc. ubogich dzieci w stosunku do średniej europejskiej wynoszącej 19 procent. Jeśli chodzi o pomoc rodzinie, nasze państwo zajmuje ostatnie miejsce w Europie. Na rodziny z dziećmi wydajemy najmniejszy procent PKB ze wszystkich krajów UE. Dzieci z rodzin wielodzietnych są uboższe nawet od dzieci samotnych matek.



Co czwarte polskie dziecko żyje w biedzie
(fot. Jupiterimages)

W Kościele nie ma rozwodów, co należy precyzyjnie podkreślić. Rozwód cywilny rozwiązuje małżeństwo, które faktycznie się rozpadło, natomiast kanoniczny proces małżeński stwierdza, że małżeństwo od początku nie istniało. Ani Papież, ani nikt inny nie ma takiej władzy, aby rozwiązać to, co zostało zawarte w sposób ważny. Nauka Kościoła była, jest i pozostanie niezmienna: małżeństwo - z prawa Bożego - jest nierozdzielne, podkreśla Ks. T. Rozkrut profesor kościelnego prawa procesowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Ze świata

Szósty w tym roku zamach na kościół stanie Karnataka w Indiach. W miejscowości Malavalli grupa wandalów 4 lutego zaatakowała miejscowy kościół katolicki pw. św. Macieja. Sprawcy włamali się do środka, gdzie sprofanowali krzyż, zniszczyli posągi, wybili szyby i skradli cenniejsze przedmioty. 1 lutego komisja, prowadząca dochodzenie w sprawie aktów przemocy wobec chrześcijan, przedstawiła

raport, oskarżający policję i władze dystryktu (powiatu) o wspieranie autorów ataków. „Nie są one zwykłymi aktami agresji wobec mniejszości, ale uderzają w prawa człowieka, w niepodważalne prawo do wolności religijnej, gwarantowane przez konstytucję kraju”- powiedział przewodniczący Globalnej Rady Indii.

Wkrótce został skierowany do pracy w parafii Łopatyn w pow. radziechowskim.

Będąc wikarym dał się poznać, jako gorliwy kapłan i znakomity wychowawca dzieci. W 1938 r. został przeniesiony do Stojanowa, gdzie przebywał do końca wojny. Tam przeżył koszmar okupacji, najpierw sowieckiej, potem hitlerowskiej, oraz napady i mordy nacjonalistów ukraińskich. W obliczu zagrożenia ratował ludzkie życie, pomagał potrzebującym i wypełniał kapłańskie powinności. Często ukrywał skazanych, a potem organizował im ucieczkę.

We wrześniu 1945 r. wraz z polskimi wysiedleńcami opuścił Kresy Wschodnie i 4 października 1945 r. z transportem przybył do Oławy, gdzie zastał ks. T. Piławskiego. Obydwaj kapłani energicznie przystąpili do pracy, podejmując odbudowę i remonty świątyń oraz organizując pracę duszpasterską. Szczególny nacisk stawiali na organizację nabożeństw i na naukę religii dla dzieci i młodzieży. Proboszczem był ks. Tadeusz Piławski, a ks. Franciszek Kutrowski

wikarym. Swoje obowiązki wypełniał należycie, nigdy się nie ociągał, ani nie skarżył. Zawsze po uprzedzeniu ks. Piławskiego, szedł na każde wezwanie z posługą duszpasterską. Do okolicznych wsi dojeżdżał furmanką, rowerem lub na motocyklu.



Ks. Kutrowski z rodzicami i bratem



Z kolegami w internacie
Ks. Kutrowski stoi pierwszy z prawej

Często wyjeżdżał rano, a wracał późnym wieczorem.

Ks. Franciszek Kutrowski podnosił na duchu wysiedlonych ze Wschodu Polaków, którzy żyli w obawie, że znów zostaną wysiedleni, wołając z ambony, że są na swojej ziemi, że to ziemia ich praojców. Jego słowa są aktualne do dzisiaj, kiedy mówił: „...tu w Oławie będziemy się modlić i pracować w odbudowanej fabryce, w warsztacie i na roli. W polskiej szkole będziemy uczyć nasze młode pokolenie najpiękniejszych ideałów życia i twórczej pracy dla Ojczyzny. To się już tu dokonuje w Oławie. Dlatego Ty, Droga Matko i Ojczy, nie szukajcie drugiego domu, ale każdego dnia z nowymi siłami i zapętem budujcie swój dom rodzinny i nie wiercie żadnemu politykowi, bo my stąd już nie odejziemy i od tego ołtarza, gdzie modlił się Św. Świerad - nasz wielki rodak - nie odejdziemy”.

Wielkim sukcesem zarówno ks. Kutrowskiego jak i ks. Piławskiego było zorganizowanie już w 1945 r. Komunii Św. dla 300 dzieci. Na szczególną uwagę zasługuje jego współpraca dla dobra miasta z płk. Tadeuszem Babeckim, dowódcą oławskiego polskiego garnizonu, który stacjonował w Oławie w latach 40-tych.

Od 1947 r. do 1951 r. ks. F. Kutrowski był nauczycielem religii w oławskim liceum. W 1951 r. otrzymał wymówienie z etatu nauki religii w LO i od razu zaczął organizować naukę religii w kościele.

W okresie reżimu stalinowskiego był szczególnie szanowany i dręczony. 19 marca 1951 r. został aresztowany i osadzony w więzieniu, wraz z 12 licealistami pod zarzutem przynależności do tajnej organizacji. Aresztowanie poprzedziła trwająca 6 godz. rewizja w jego mieszkaniu.

Po śmierci ks. T. Piławskiego w pa-

ździerniku 1952 r. został oławskim proboszczem. Po powrocie nauki religii do szkół w 1956 r. znowu był katechetą, a od 1-go września 1957 r. pełnił funkcję wizytatora w LO i w szkołach zawodowych.

W 1958 r. z inicjatywy metropolity wrocławskiego został dziekanem Dekanatu Oławskiego. W 1962 r. Papież Jan XXIII mianował go Prałatem.

Ks. F.Kutrowski cieszył się szerokim zaufaniem wiernych, a zwłaszcza młodzieży. Był znakomitym gospodarzem i troszczył o obiekty sakralne, ale także o publiczne. To jemu zawdzięczamy odbudowę plebanii przy pl. M.Kolbe, budowę salek katechetycznych, przejęcie od ewangelików zdemastowanego kościoła pw. św. Michała i zagospodarowanie go na świątynię katolicką p.w. Św. Józefa, a także odbudowę budynku na rogu ulic 1-go Maja i Żołnierza Polskiego.

W 1978 r. z przepracowania dostał wylewu krwi do mózgu, a w 1980 r. w dniu swoich urodzin 7 lutego zmarł. Pogrzeb odbył się 9 lutego i był wielką manifestacją mieszkańców Oławy, tłumy ludzi żegnały swego Kapłana, który im służył w dzień

o w nocy, który był im drogowskazem na drodze życia, który ich chrzcił, uczył, wychowywał, przygotowywał do Komunii św., wiązał węzłem małżeństwa i znał z imienia i nazwiska.



Ks Kutrowski i kard. Kominek na audiencji u Pawła VI

Po odzyskaniu pełnej niepodległości Rada Miejska nadała byłej ulicy Gagarina nazwę Ks. Franciszka Kutrowskiego, która jest ulicą wylotową w kierunku Wrocławia. Jadąc od strony Wrocławia panoramę ulicy zamyka wieża kościoła pw. Matki Bożej Pocieszenia, stanowiąca najwyższą dominantę Oławy i symbol naszej chrześcijańskiej wiary, którą rozwijał i organizował

w polskiej Oławie Ks.Prałat F.Kutrowski

Antoni Markiewicz

Fotografie pochodzą z archiwum Biblioteki Miejskiej

Komentarz do Ewangelii na Niedzielę

Ks. Kacper Radzki



Łk 5,1-11

Będziecie rybakami ludzi

Cisnący się tłum

Ewangelista podaje, że chętnych do słuchania Jezusa było bardzo wielu. Cisnący się tłum to zapewne wszyscy, którzy z utęsknieniem czekali „lepszego jutra”. Słowa Jezusa często określane są jako „pełne wdzięku”. Bezsprzecznie Jego osoba przyciągała wielu, tak wielu, jak się okazuje, że Jezus zmuszony był wejść do łodzi skorzystać z pomocy innych ludzi.

Słowo Boże

Słowo Boga ma moc stwórczą. Z pewnością fakt ten powodował, że chętnych do słuchania Jezusa nie brakowało. Mówił on o sobie, że jest Tym, który pokrzepi utrudzonych i umęczonych, który da wody żywej na wieczne ugaszenie pragnienia, wreszcie tym, który da Słowa Życia Wiecznego.

Zapowiedź rozrostu

Radosną wieść o Źródle tryskającym wodą żywą Jezus pragnie zanieść wszelkiemu stworzeniu. Jego zamysłem jest, by nowina ta była przekazywana ludziom przez ludzi. To właśnie dlatego sprawia On cudowny połów. Ukazuje w ten sposób uczniom, że wszędzie tam, gdzie będą głosić Jego Słowa z Jego mocą ich „sieciami” nigdy nie będą puste.

Na mocy sakramentu chrztu, każdy chrześcijanin wezwany jest, by głosić Chrystusa - być „rybakami ludzi”.

Europejskie Spotkania Muzykujących Rodzin

W niedzielę, 31 stycznia w kościele pw. św. Piotra i Pawła odbył się uroczysty koncert zamykający Pierwsze Europejskie Spotkania Muzykujących Rodzin - Oława 2010. Honorowym gościem tej uroczystości był bp Edward Janiak, a gospodarzami ks. Janusz Gorczyca - proboszcz parafii i Marek Rostecki - dyrektor oławskiego Ośrodka Kultury.

Oława po raz pierwszy była organizatorem tego Spotkania, choć sama impreza ma już swoją długą tradycję. Pomysłodawcą jej jest nie kto inny, ale właśnie pan Rostecki, który w 1976 roku zainaugurował takie spotkania w Wojewódzkim Domu Kultury we Wrocławiu. Wówczas udało się zorganizować 10 takich spotkań. Później impreza ta odbywała się dość nieregularnie, przyjmując różne formy organizacyjne. Pod koniec lat 90. reaktywowano ją



Fot. Piotr Wróbel

Bułgarski zespół „Czuczuligi”

po dłuższej nieobecności w Zgorzelcu, gdzie też przyjęła formę imprezy międzynarodowej.

W tegorocznych Spotkaniach wzięło udział 13 zespołów w tym 3 zagraniczne: z Bułgarii, Niemiec i Ukrainy. Z różnych względów nie dojechały do Oławy cztery zespoły: dwa z Ukrainy, jeden z Niemiec i jeden z Wrocławia. Jak wynika ze statystyk, które

poczynił dyr. Rostecki, w ramach Spotkań odbyło się 11 koncertów (20 godzin), które zgromadziły ok. 1500 widzów.

Spotkania te to nie tylko prezentacja artystycznych umiejętności rodzin, ale przede wszystkim dzielenie się pasją muzykowania i wrażliwością ukształtowaną przez różne narodowe i regionalne tradycje. Stąd przez trzy dni można było podziwiać całe bogactwo form

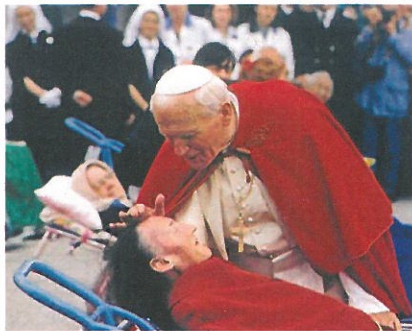
muzycznych, barwność kostiumów i różnorodność instrumentów. A rodzinność zespołów dobrze oddaje przekrój wiekowy artystów, gdzie najmłodszy wykonawca miał cztery lata, a najstarszy ponad osiemdziesiąt.

PW

Światowy Dzień Chorego

Święto, które 13 maja 1992 roku ustanowił papież Jan Paweł II, jest obchodzone corocznie w Kościele katolickim 11 lutego. Kościół powszechny wspomina wtedy także pierwsze objawienie Maryi w Lourdes. Ustanowienie przez Ojca Świętego Światowego Dnia Chorego zostało skierowane do całego Kościoła jako wezwanie, aby poświęcić jeden dzień w roku modlitwie, refleksji i dostrzeżeniu miejsca tych, którzy cierpią na duszy i na ciele.

Cierpienie jest dla człowieka rodzajem życiowej próby, z którą trudno jest sobie poradzić o własnych siłach. Często pada pytanie o sens bólu i choroby...



Nie potrafimy czasem pocieszyć i wyjaśnić sensu rzeczy, o które jesteśmy pytani. Potrzebna jest tutaj wiara i religia. Potrzebni są duszpasterze, kapelani szpitalni, którzy potrafią pomóc w najtrudniejszych chwilach życia i dać nadzieję.

Dzień Chorego ma przypomnieć nam, jak dużą rolę odgrywają lekarze, pielęgniarki i wszyscy z służb medycznych, którzy pomagają w powrocie do zdrowia lub jego przedłużeniu. Dzień Chorego jest jednocześnie okazją do wyrażenia uznania i wdzięczności tym osobom, które zajmują się pacjentami.

Jednak oprócz odpowiedniej opieki medycznej, potrzebne jest ludzkie ciepło, życzliwość i wrażliwość na cierpienie drugiego człowieka.

KG

Parafialne zimowisko

W dniach 31.01 - 4.02.2010 roku młodzież z naszej parafii uczestniczyła w zimowisku. Grupa 17 osób, którą opiekowali się ks. **Kacper Radzki** i ks. **Tomasz Filinowicz**, to członkowie Liturgicznej Służby Ołtarza (czyli ministranci i schola). Najmłodsi uczestnicy **Filip Krawczyk** i **Błażej Hankiewicz** są uczniami czwartej klasy szkoły podstawowej, zaś najstarsza **Ewelina Niewiadomska** - studentka Uniwersytetu Wrocławskiego w czasie trwania zimowiska odłączyła się od grupy, aby zdawać egzamin.

Zimowisko odbywało się we Wrocławiu i miało charakter rekreacyjno-rekolekcyjny. Wypoczynek i zabawa spletała się z modlitwą. Wśród atrakcji, z których korzystaliśmy wymienić można pobyt w Aquaparku, w kinie oraz na lodowisku. Okazało się, że dla niektórych niezwykłym była także jazda pociągami i tramwajem, bo chociaż mieli już okazję latać samolotem, to pociągami jechali pierwszy raz.

Każdego dnia była wspólna wieczorna modlitwa. W ciszy nadchodzącej nocy każdy mógł się zastanowić nad kształtem swojego chrześcijańskiego powołania, podziękować Bogu za otrzymane dobro oraz podjąć konstruktywne wnioski na przyszłość. Ponadto dwukrotnie uczestniczyliśmy w Eucharystii. Jedną z nich była sprawowana w intymnym klimacie kaplicy wrocławskiego seminarium duchownego, zaś druga w barokowym przepychu



Fot. Karolina Kula

kościół uniwersyteckiego. Ks. Kacper w krótkich i rzeczowych kazaniach starał się pobudzać naszą wiarę i zachęcał do kształtowania życia w duchu Ewangelii.

Nie zabrakło także elementu, który możemy nazwać turystyką, bowiem uczestnicy odwiedzili kilka wyjątkowych miejsc we Wrocławiu. Obok katedry i rynku udało się nam odwiedzić Panoramę Racławicką, Muzeum Archidiecezjalne oraz Wrocławski Ogród Zoologiczny.

Czas spędzony wspólnie był dla nas wszystkich niezwykłym doświadczeniem. Uczestnicy tak opowiadają o swoich wrażeniach:

Tomasz Jędo - wracam zmęczony, ale bardzo szczęśliwy. Niezwykła atmosfera, jaka się wytworzyła przy nocnych rozmowach w kuchni na długo pozostanie w mej pamięci.

Wojtek Niewiadomski - pierwszy raz uczestniczyłem w zimowisku i jestem bardzo zadowolony. Najbardziej spodobało mi się w Aquaparku, gdzie mogłem poszaleć na zjeżdżalniach.

Ewa Ignatowicz - moje wrażenia są bardzo pozytywne. Rodzice bardzo się martwili, szczególnie mama. Każdego dnia rano i wieczorem dzwonili, żeby zapytać czy wszystko dobrze.

Ks. Tomasz Filinowicz



Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 16.00 - 18.00
tel. 607 165 534
CZWARTKI w godz. od 17.00 - 19.00
tel. 782 699 008
**Konieczna wcześniejsza rejestracja
telefoniczna!!!**

Kancelaria parafialna

Czynna od poniedziałku do piątku po wieczornej
Mszy św. oraz: w poniedziałki, środy i piątki
w godz. 10.00 - 11.00.
W pilnych sprawach można kontaktować
się telefonicznie, dzwoniąc
pod numer tel: 783-596-323

Kurs przedmałżeński

20 i 27 lutego oraz 6 marca 2010 r. o godz. 18.00.

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

**Przypominamy, że w naszej parafii porządek
Mszy Świętych jest następujący:**

w niedziele:
7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15
w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

W minionym tygodniu odeszli

+ Piotr MEK

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie...

Spotkanie ks. bpa Edwarda Janiaka z harcerzami

Biskup Edward Jania, biskup pomocniczy Archidiecezji Wrocławskiej, w niedzielę, 31 stycznia spotkał się w parafii śś. ap. Piotra i Pawła z delegacją **Harczerzy Hufca ZHP w Oławie**. Podczas spotkania, zainicjowanego przez kapelana hufca, biskup miał okazję poznać zakres działań oławskich harcerzy. Podczas rozmów podkreślił wartość harcerskiej służby i zobowiązań, które kształtują charakter człowieka. W obecności Jego Ekscelencji swoje przyrzeczenie harcerskie złożyły drużyny **Karolina Baran** i **Iza Zinkiewicz** z 2 Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej Wiercipięty im. Adama Mickiewicza działającej w Szkole Podstawowej Nr 1 w Oławie.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Komendy Hufca, Komisji Rewizyjnej oraz harcerze z 15 Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego i zuchenka Ola z 13 Gromady Zuchowej Rozbrykane Tygryski.

Ks. Kacper Radzki



Głos Apostołów
Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Janinowsky 11

Redakcja:

Paweł Beyga,
ks. Tomasz Filinowicz,
Malwina Gadawa,
Katarzyna Gancarz,

ks. Janusz Gorczyca, ks. Kacper Radzki, Jolanta Szewczyk,
Alina Szuszkiewicz, Piotr Wróbel

Nasz e-mail: 2apostolowie@wp.pl